

19 sierpnia 2016 - Komentarz o. Jacka Salija

(Ez 37,1-14) Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia? Odpowiedziałem: Panie Boże, Ty to wiesz. Wtedy rzekł On do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wyszłe kości, słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan. I prorokowałem, jak mi było polecane, a gdym prorokowałem, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział On do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: Wyszły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas. Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu

mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - mówi Pan Bóg.

(Ez 37,1-14)

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie On w duchu na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy kości te powrócą znowu do życia? Odpowiedziałem: Panie Boże, Ty to wiesz. Wtedy rzekł On do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: Wschłe kości, słuchajcie słowa Pana! Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan. I prorokowałem, jak mi było polecane, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział On do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach - wojsko bardzo, bardzo wielkie. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te to cały dom Izraela. Oto mówią oni: Wschły kości nasze, minęła nadzieja nasza, już po nas. Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - mówi Pan Bóg.

(Ps 107,2-9)

REFREN: Chwalmy na wieki miłosierdzie Pana

Tak niech mówią odkupieni przez Pana,
których wybawił z rąk przeciwnika
i których zgromadził z obcych krain,
ze wschodu i zachodu,
z północy i południa.

Błądzili na pustynnym odludziu,
do miasta zamieszkałego nie znaleźli drogi.
Cierpieli głód i pragnienie
i wygasło w nich życie.

W swoim utrapieniu wołali do Pana,
a On ich uwolnił od trwogi.
I powiódł ich prostą drogą,
aż doszli do miasta zamieszkałego.

Niechaj dziękują Panu za Jego dobroć,
za Jego cuda wobec synów ludzkich,
bo głodnego nasycił,
a łaknącego napełnił dobrami.

(Ps 25,4b.5)

Naucz mnie, Boże mój, chodzić Twoimi ścieżkami, prowadź mnie w
prawdzie według Twych pouczeń.

(Mt 22,34-40)

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczyony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Komentarz

„Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” On mu odpowiedział: "Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem."

Bóg pierwszy nas umiłował. To dlatego, że On nas umiłował, istniejemy i sami jesteśmy zdolni do miłości - jesteśmy kochani przez innych ludzi oraz możemy kochać innych. W Piśmie Świętym nieraz mówi się o tym, że Bóg kocha człowieka więcej niż najbardziej kochająca matka. Wystarczy przypomnieć te często powtarzane słowa z Księgi Izajasza: "Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu? Czy ta, która kocha, może porzucić owoc swego łona? Ale nawet gdyby ona zapomniała, Ja o tobie nie zapomnę" (49,15).

Bardzo podobnie mówi Psalmista: "Choćby mnie porzucili ojciec i matka, to jednak Pan mnie przygarnie" (Ps 27,10). Nigdy dość powtarzania, że Bóg pierwszy nas umiłował; jeżeli jestem kochany przez ludzi i kocham innych ludzi, to dlatego, że Bóg pierwszy mnie umiłował. Właśnie dlatego, jeśli Go kochamy z całego serca, ze wszystkich sił i myśli, wówczas również nasza miłość wzajemna układa się prawdziwie.

Warto przypomnieć dwa bardzo przejmujące obrazy biblijne, pokazujące tę miłość Boga do ludzi. Była w Starym Testamencie instytucja prawna, nieznana w krajach naszej cywilizacji, którą można nazwać instytucją najbliższego krewnego. Nawet jeśli ktoś miał wielu braci, tylko jeden z nich był jego goelem, czyli najbliższym krewnym. Ów goel był bezwzględnie zobowiązany do organizowania mi ratunku, jeśli znalazłem się w niewoli, w długach nie do wypłacenia, albo w jakimś śmiertelnym zagrożeniu.

W Starym Testamencie sam Bóg wiele razy nazywa się goelem, czyli najbliższym krewnym swojego ludu. Znaczyło to, że Bóg przyjął na siebie obowiązek ratowania swego ludu z różnych opresji. Co jeszcze ciekawsze: kiedy w II wieku ery przedchrześcijańskiej Stary Testament został przetłumaczony na grekę, wyraz Goel oddano jako Soter, Zbawiciel. Rzuci to fascynujące światło na osobę Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego Nowy Testament tak często nazywa - Zbawicielem. Warto wiedzieć, że za tym tytułem kryje się pamięć o tym, że On dobrowolnie, z bezinteresownej miłości do nas, podjął się roli bycia naszym Najbliższym Krewnym.

I drugi obraz biblijny, który równie przejmująco pokazuje, jak bardzo Bóg nas kocha. Mianowicie wyraz "miłosierdzie" etymologicznie w

języku hebrajskim pochodzi od słowa określającego łono matki. Zatem kiedy Pismo Święte mówi o Bożym miłosierdziu, za tym wyrazem stoi intuicja, że Pan Bóg kocha nas jak matka; że jeśli widzi, jak my Mu się marnujemy, to jakby "wnętrzości" Mu się przewracają z litości i pragnienia pomocy.

Na tym tle można choć trochę zobaczyć, jak straszną rzeczą jest grzech. Bo grzech nasz świadczy o tym, że my Bogu nie dowierzamy. Temu Bogu, który tak bardzo nas ukochał.

O. Jacek Salij OP